

Pożegnanie z Bieszczadami

sł. Andrzej K. Torbus
muz. Andrzej Mróz

Niebo już wszystkie gwiazdy
nawlekło na babie lato
jesienią dzwonią rozjazdy
nie wstrzymał deszczu semafor

Wołosaty brwi zmarszczył
chyba pokłócił się z wiatrem
więc liście w niemej rozpacz
muszą się żegnać ze światem.

Ref.: Ikony już dawno w mieście
pusto coś bez nich w cerkwi
do okien zagląda wrzesień
niczym słonecznik

Połoniny bez ciebie smutne
Halicz stoi bezradny
wracajcie choćby pojutrze
proszą Bieszczady.

Trawą zarosły ścieżki
lecz zanim mróz nadejść zdążył
ktoś w nocy serce z jarzębin
na pożegnanie ułożył

Ogień spalił na popiół
buczyny suche gałązki
zabrać nam przyjdzie do domu
zamiast koralu mgły wstążki.